

KS. WALERIAN SŁOMKA

Lublin

## ORĘDZIE JANA PAWŁA II DO KAPŁANÓW W ROKU DUCHA ŚWIĘTEGO

### I. KONTEKST LISTU DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK

Wielki Jubileusz Roku 2000 stanowi jeden z wymiarów pontyfikatu Jana Pawła II. Bieżący rok przygotowań do tego Jubileuszu, poświęcony Osobie Ducha Świętego, stał się też natchnieniem dla wspomnianego Listu papieskiego. List ten należy jednak odczytać w szerszym kontekście nauki Jana Pawła II o Duchu Świętym zawartej w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, a szczególnie w Encyklice *Dominum et Vivificantem*. We wspomnianym Liście do kapłanów Ojciec Święty odwołuje się do wymienionych dokumentów, jakkolwiek czyni to zgodnie z charakterem Listu na Wielki Czwartek, czyli w nawiązaniu do Arcykapłana Jezusa Chrystusa i uczestnictwa w tym kapłaństwie na mocy sakramentu święceń. To właśnie Tajemnica Wcielenia stanowi nowy początek uobecnienia się Ducha Świętego i Jego posłannictwa. „Wcielenie Syna Bożego, Jego poczęcie i narodzenie, stało się początkiem posłania Ducha Świętego” (TMA 1). Duch Święty w Tajemnicy Trójjedynego Boga jest: „Osobą–Miłością, Darem nie stworzonym, a zarazem bezpośrednim źródłem wszelkiego obdarowania, jakie pochodzi od Boga – w porządku stworzenia; jest też bezpośrednią zasadą i jakby podmiotem samoudzielania się Boga w porządku łaski. Tajemnica Wcielenia stanowi zenit owego obdarowania, stanowi zenit samoudzielania się Boga w porządku łaski”<sup>1</sup> Dzieło

---

<sup>1</sup> List Ojca św. Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1998, nr 1 (dalej cyt. jako *List do Kapłanów*); por. DV 50.

Stworzenia i dzieło Odkupienia oraz Zbawienia są niepojmowalne bez obecności i działań Ducha Bożego nazywanego Duchem–Stwórcą, Duchem–Ożywicielem, Duchem–Uświęcicielem. Jest On Duchem Ojca i Syna, jest Duchem danym Kościołowi, dlatego też Kościół tylko w Duchu Świętym może właściwie przygotować się do Jubileuszu 2000. rocznicy narodzenia się Jezusa Chrystusa. Czas tego przygotowania winien stać się czasem nowego odkrywania „[...] obecności i działania Ducha, który działa w Kościele zarówno na sposób sakramentalny, zwłaszcza poprzez Bierzmowanie, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów, zadań i posług przez Niego wzbudzonych dla dobra Kościoła” (TMA 45).

Dzieło nowej ewangelizacji świata za swego głównego autora ma też Ducha Świętego, który dopełnia rewelatywno–zbawcze posłannictwo rozpoczęte przez Jezusa Chrystusa. Misja ta wiedzie lud Boży ku eschatycznemu przeznaczeniu i zbawieniu uobecnianemu już przez cnotę nadziei. Dlatego przygotowanie do Jubileuszu winno umocnić i ożywić nadzieję uczniów Chrystusa na wypełnienie obietnicy przyjścia Królestwa Bożego i ponownego przyjścia Jezusa Chrystusa (por. TMA 46). Podobnie dzieło zjednoczenia wszystkich chrześcijan może dokonać się tylko w uległości Duchowi Świętemu (por. TMA 47). Jubileuszowa refleksja nad tajemnicą Ducha Świętego winna prowadzić do pogłębionej teologicznie i przeżyciowo pneumatologii. Właśnie Wielki Czwartek dla kapłanów w roku Ducha Świętego winien stać się szczególnym natchnieniem i bodźcem, „[...] aby kontemplować dzieło Ducha Świętego w nas i modlić się o Jego dary, które pozwolą nam upodabniać się coraz bardziej do Chrystusa, Kapłana Nowego Przymierza”<sup>2</sup>

## II. SAKRAMENT ŚWIĘCEŃ Z MOCY DUCHA ŚWIĘTEGO

Przeżywanie tajemnicy udziału w kapłaństwie Jedyne Kapłana Nowego Przymierza – Jezusa Chrystusa – prowadzi wprost do pytania o rolę Ducha Świętego w zaistnieniu tego jedyne kapłaństwa i jego misji, a dopiero następnie do pytania o rolę tegoż Ducha w zaistnieniu i misji kapłańskiej przez uczestnictwo z mocy sakramentu święceń. Ojciec Święty przywołuje tu dane biblijne, które świadczą, że bez Ducha Świętego i Jego działań

---

<sup>2</sup> *List do kapłanów, Wstęp.*

jedno i drugie jest niemożliwe. Już samo zaistnienie Boga–Człowieka w łonie Maryi, a więc samo zaistnienie najdoskonalszego Pośrednika pomiędzy Bogiem i ludźmi, dokonało się mocą Ducha Świętego: „Nie bój się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan da Mu tron Jego praojca Dawida [...]. Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? [...] Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 30–31. 34–35).

Tenże Duch Święty zstąpił na Jezusa w czasie chrztu Janowego w postaci gołębicy i dlatego – zgodnie z wyrażeniem Jana Chrzciciela – Chrystus, w odróżnieniu od jego chrztu, będzie chrzczył Duchem Świętym i ogniem (por. Mt 3, 11. 16). U progu publicznego życia Duch Święty wyprowadził Chrystusa na pustynię, gdzie dokonała się zwycięska konfrontacja Jezusa z diabłem (por. Mt 4, 1–11). Ewangelista Łukasz zaznacza, że po chrzcielnym wydarzeniu „[...] pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu [Świętym] na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła” (Łk 4, 1–2).

Jest niezwykle znamienne, że ten Ewangelista także początek misji Chrystusa wiąże z Duchem Świętym, którego dla Mesjasza zapowiadali prorocy: „Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei [...]. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana»” (Łk 4, 14. 16–19).

Wszystkie Ewangelie i inne pisma Nowego Testamentu świadczą, że Jezus Chrystus całą swoją misję spełniał w mocy Ducha Świętego, że Jego mocą władał nad czartami (por. Mt 12, 28), że przez „[...] Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę” (Hbr 9, 14), że mocą tego Ducha powstał z martwych (por. Rz 8, 1–11).

Jeśli kapłańska godność i misja Jezusa Chrystusa mają swe zakorzenienie w obecności i działaniach Ducha Świętego, to zrozumiałe jest, że uczestnictwo w tej godności i posłannictwie z mocy sakramentu święceń nie może mieć innego źródła. To właśnie w tym sakramencie sprawowanym w mocy tegoż Ducha dokonuje się upodobnienie do Jezusa Chrystusa Arcykapłana

tak dalece, że odtąd kapłan ma zdolność być i pełnić misję „*in Persona Christi Capitis et Pastoris Ecclesiae* – w Osobie Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła”; misję ewangelizowania, uświęcania i zbawiania, która będzie jednak do spełnienia dopiero po otrzymaniu daru Ducha<sup>3</sup>

Dekret o posłudze i życiu kapłanów Soboru Watykańskiego II, który stanowił jeden z punktów odniesienia nauczania Jana Pawła II o roli Ducha Świętego w kreowaniu godności i misji kapłańskiej, zwraca właśnie uwagę na działanie Ducha Świętego w konsekrowaniu całego ludu Bożego mocą sakramentu chrztu, ale też na szczególność tej konsekracji, która dokonuje się przez sakrament święceń, „[...] mocą którego prezbiterzy dzięki namaszczeniu Ducha Świętego zostają naznaczeni szczególnym znamieniem i tak upodobniają się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa Głowy” (DK 2).

Osadzona w tajemnicy trynitarnej i w tajemnicy uobecnienia się i działań Ducha Świętego godność i misja kapłaństwa Chrystusowego wskazuje na sakramentalny (tajemniczy, Boski) charakter tego kapłaństwa i tej misji. Jezus wie, że On sam i Jego misja pochodzi bezpośrednio od Boga, że w Nim uobecnia się Ojciec i Duch, że przez Niego działa moc Boża. Na ten wymiar nowości kapłaństwa Chrystusa i kapłaństwa Chrystusowego wskazywał w swym wykładzie do Ojców VIII Zwyczajnego Synodu Biskupów poświęconym formacji kapłańskiej kard. Józef Ratzinger. Zgodnie z wypowiedziami samego Jezusa Chrystusa (por. J 7, 16; 10, 30; 5, 30), Jego istnienie i Jego nauka nie są z Niego, lecz z Ojca, dlatego też Jego wolą jest czynienie nie własnej woli, lecz woli Ojca. Analogicznie Apostołowie i ich następcy w swej godności i misji nie są z siebie, lecz z Ojca przez Chrystusa i w mocy Ducha Świętego: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). Zauważalny jest paralelizm: „Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie” (J 4, 19. 30) i „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). W wyniku tego, co stwierdzono, jasne jest, że kapłanem w Chrystusie jest się nie z siebie, nie z woli ludu, nie z woli takiego czy innego ugrupowania politycznego, lecz z Boga, przez Chrystusa, w Duchu Świętym; że kapłan Chrystusowy ma pełnić nie wolę własną czy ludu, nie wolę takiego czy innego ugrupowania politycznego, lecz wolę Ojca, przez Chrystusa, w mocy Ducha Świętego<sup>4</sup>

<sup>3</sup> Por. tamże, nr 1–2.

<sup>4</sup> Por. kard. J. R a t z i n g e r, *O naturze kapłaństwa*, „L'Osservatore Romano” 11(1990), nr 7–8, s. 3–5.

### III. PRZEPOWIADANIE EWANGELII I SPRAWOWANIE SAKRAMENTÓW W MOCY DUCHA ŚWIĘTEGO

Już we Wstępie *Listu do kapłanów* Ojciec Święty stwierdza: „Ścisła więź łączy nasze kapłaństwo z Duchem Świętym i z Jego misją [...]. Ten dar Ducha, mający tajemniczą moc uświęcającą, jest źródłem i korzeniem powierzonej nam szczególnej misji ewangelizacji i uświęcania” Ma to ścisły związek z mandatem Chrystusa, który po swym Zmartwychwstaniu powiedział do Apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20, 22) oraz „Idźcie [...] i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19–20).

Profetyczna misja przepowiadania Ewangelii i kultowo–zbawcza misja przewodzenia ludowi Bożemu na drodze uświęcenia i zbawienia mogą być wypełnione tylko w mocy Ducha, którego Chrystus zapowiadał, i którego posłał jako dar od Ojca i Syna. Sam Jezus Chrystus urzeczywistnia swą zapowiedzianą obecność w Kościele do końca świata właśnie poprzez obecność i działanie tego daru, czyli Ducha Świętego. Przywołując swe słowa z *Tertio millennio adveniente* Ojciec Święty stwierdza, że i w czasach obecnych Duch Święty jest „[...] głównym sprawcą nowej ewangelizacji [...] buduje królestwo Boże i przygotowuje jego ostateczne objawienie w Jezusie Chrystusie, działając ożywczo we wnętrzu człowieka i sprawiając, że w codziennym ludzkim doświadczeniu kiełkują już ziarna ostatecznego zbawienia, które nastąpi na końcu czasów” (TMA 45)<sup>5</sup>

Misja profetyczna kapłana Chrystusowego pełniona w mocy Ducha Świętego zobowiązuje go nie tylko do świadomości, że nauka jego nie jest jego, lecz Chrystusowa, ale także do wierności tej świadomości w przepowiadaniu Ewangelii, by nie spotkał go zarzut sformułowany przez św. Grzegorza Wielkiego: „A tymczasem nierozważni pasterze w obawie przed utratą ludzkich względów często powstrzymują się od otwartego głoszenia tego, co słuszne. Nie strzegą owczarni – jak powiada Prawda – z gorliwością dobrych pasterzy, ale postępują jak najemnicy, uciekając w obliczu nadchodzącego wilka i zasłaniając się milczeniem. Dlatego Pan karci ich przez proroka, mówiąc: «To nieme psy, niezdolne, by zaszczekać»”<sup>6</sup>

<sup>5</sup> Por. *List do kapłanów*, nr 1.

<sup>6</sup> *Reguła Pasterska*, 2, 4 [w:] *Liturgia Godzin*, Pallottinum 1988, t. IV, s. 265.

Waga tej misji profetycznej winna być przez kapłanów uświadamiana szczególnie w obliczu Wielkiego Jubileuszu, który zgodnie z przepowiednią proroka Izajasza i z zamysłem Jana Pawła II winien być Rokiem „łaski”. Łaska ta ma się objawić we wprowadzeniu w życie mesjańskiej zapowiedzi proroka i znaleźć swój wyraz w tym, aby ubodzy i skazywani na margines życia mogli doświadczyć Dobrej Nowiny, aby więźniowie, szczególnie polityczni i niesprawiedliwie skazani, znaleźli się na wolności, aby pozbawieni wiedzy religijnej zostali pouczeni, aby dzięki pełnionej misji profetycznej przez kapłanów Jezusa Chrystusa wszystkie te przejawy „łaski” zajaśniały w Roku świętym i pozostały trwałym owocem dla przyszłości. Czyż można tu nie wspomnieć, że cały pontyfikat Jana Pawła II znaczone jest tak wypełnianą misją proroczą, iż powszechnie mówi się i pisze o tym, że właśnie On – Jan Paweł II – jest „[...] głosem tych, którym mówić nie wolno, albo tych, których głosu nie chcą słuchać możni tego świata”. Nam polskim kapłanom trzeba też przypomnieć słowa wypowiedziane przez Niego w czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny w Legnicy: „Zmieniają się bowiem czasy, zmieniają się okoliczności, wciąż jednak są pośród nas ludzie, którzy potrzebują głosu Kościoła i głosu Papieża, aby zostały wypowiedziane ich troski, ich bóle i niedostatki. Oni nie mogą się zawieść. Oni muszą wiedzieć, że Kościół był z nimi i jest z nimi, i że Papież jest z nimi; że obejmuje sercem i modlitwą każdego, kogo dotyka cierpienie”

Wielki Czwartek nie tylko przypomina posłannictwo przepowiadania Ewangelii, lecz także powinność sprawowania kultu Boga i zbawienia człowieka przez sprawowanie sakramentów świętych, wśród których Ojciec Święty wyróżnia zwłaszcza Eucharystię, dla sprawowania której kapłaństwo szczególnie zostało ustanowione: „[...] aby zawsze i wszędzie trwała tajemnica Jego Ciała i Krwi oraz by ludzie mieli dostęp do niewyczerpanego źródła łaski”<sup>7</sup>

Dar kapłaństwa i Eucharystii zobowiązuje cały lud Boży, ale szczególnie kapłanów z mocy sakramentu święceń, do wdzięczności. Dar ten bowiem przypomina miłość, którą Jezus Chrystus „umiłowałszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1), czyli do pozostania z nami pod postaciami chleba: „To jest bowiem Ciało Moje, które za was będzie wydane” i pod postaciami wina: „To jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpusz-

---

<sup>7</sup> *List dokapłanów, Wstęp.*

czenie grzechów”, oraz wydania się na śmierć krzyżową, aż do słów: „Wykonało się” (J 19, 30). To dlatego uobecnienie tej Ofiary w Eucharystii stanowi czynność kapłańską w najwyższym stopniu świętą i może być dokonywana tylko w mocy Ducha Świętego. „Ta Ofiara, złożona jeden jedyny raz na Kalwarii, pozostaje w rękach Apostołów, w mocy Ducha Świętego, jako Najświętszy Sakrament Kościoła. Aby uprosić tajemniczą interwencję Ducha Świętego, Kościół, zanim wypowie słowa konsekracji, modli się: «Pokornie błagamy Cię, Boże, uświęć mocą Twojego Ducha te dary, które przynieśliśmy Tobie, aby się stały Ciałem i Krwią Twojego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa, który nam nakazał spełniać to misterium» (III Modlitwa Eucharystyczna)”<sup>8</sup>

Sprawowanie tego najświętszego misterium wiary chrześcijańskiej może być skutecznie i owocnie sprawowane tylko w mocy Ducha Świętego. Nikt z ludzi nie może bowiem własną mocą sprawić, by chleb stał się Ciałem i wino Krwią Chrystusa i nikt z ludzi własną mocą i zdolnością nie jest w stanie skutecznie i owocnie uobecnić i zwiastować tajemnicy paschalnej: śmierci, zmartwychwstania i ponownego przyjścia Jezusa Chrystusa. Duch Święty jest u źródeł sprawczości zarówno konsekracji do kapłaństwa, jak konsekracyjnych czynności kapłańskich. „Eucharystia i Sakrament Kapłaństwa to owoce tego samego Ducha: «Tak jak we Mszy św. jest On sprawcą przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, tak i w Sakramencie Kapłaństwa On jest sprawcą konsekracji kapłańskiej czy biskupiej»<sup>9</sup>

#### IV DOSKONAŁOŚĆ ŻYCIA KAPŁAŃSKIEGO Z DARÓW DUCHA ŚWIĘTEGO

Zagadnieniu darów Ducha Świętego Ojciec Święty poświęcił w swym *Liście* szczególnie dużo miejsca. Odwołując się do tradycji patrystycznej i teologicznej, zakorzenionej w tekście proroka Izajasza, która mówi o siedmiu darach, Jan Paweł II zwraca uwagę na jeszcze bardziej fundamentalne rozumienie obdarowania wierzących przez Ducha Świętego. Za punkt wyjścia służą Ojcu Świętemu wypowiedzi Pawła Apostoła (Ga 4, 6;

<sup>8</sup> Tamże, nr 2.

<sup>9</sup> Tamże; por. J a n P a w e ł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 43–44.

Rz 8, 14. 16), które mówią o godności synostwa Bożego w Jednorodzonym Synu Ojca: „Słowa Apostoła Pawła przypominają nam, że podstawowym darem Ducha jest łaska uświęcająca (*gratia gratum faciens*), wraz z którą otrzymujemy cnoty teologalne: wiarę, nadzieję i miłość oraz wszystkie cnoty wlane (*virtutes infusae*), które usprawniają nas do działania w Duchu Bożym. Oprócz tego, do nadprzyrodzonego wyposażenia duszy, oświeconej łaską z nieba, należą dary Ducha Świętego. W odróżnieniu od charyzmatów, które są uzdolnieniami udzielonymi niektórym dla pożytku bliźnich, te dary Ducha zostają ofiarowane wszystkim, ponieważ mają służyć uświęceniu i udoskonaleniu osoby”<sup>10</sup>

Przytoczona w dalszym ciągu *Listu* nauka św. Ireneusza, św. Grzegorza Wielkiego i *Katechizmu Kościoła Katolickiego* zarówno potwierdza, jak ilustruje tę rolę uświęcającą i doskonalącą w odniesieniu do ochrzczonych. Dary te bowiem uzdalniają do wrażliwości na natchnienia i działania Ducha Świętego i stanowią istotne uwarunkowanie do poddawania się tym natchnieniom i działaniom, aż do szczytów doskonałości chrześcijańskiej. To właśnie pod wpływem natchnień i działań Ducha Świętego człowiek przeobraża się od wewnątrz zarówno w wymiarze życia moralnego, jak też w wymiarze doskonałości zjednoczenia z Bogiem na fundamencie dokonanego przez Ducha Świętego przebóstwienia bytu ochrzczonych i przebóstwionego ich myślenia, postaw i działań zmierzających do naśladowania doskonałości Ojca niebieskiego, zgodnie z poleceniem Jezusa Chrystusa (por. Mt 5, 48).

W charakteryzowaniu natchnień i działań Ducha Świętego Ojciec Święty odwołuje się jeszcze do homilii Pawła VI, w której mówił on o oddziaływaniu Ducha Bożego zarówno na poszczególne osoby, jak też na Kościół Chrystusowy, właśnie przez posługę kapłańską<sup>11</sup>

Doskonalące działanie Ducha Świętego zmierza do wspomnianego przebóstwienia, zjednoczenia z Bogiem i zwycięstwa nad Złym. Dokonuje się to przez pokonanie miłości egoistycznej i uzdolnienie do życia na sposób daru dla Boga-Trójcy i braci ludzi, aż do możliwości heroicznego oddania życia na wzór Chrystusa. Ten proces doskonałości życia chrześcijańskiego przybiera szczególne oblicze w życiu kapłana, który jest nie tylko uzdolniony, by być i pełnić posłannictwo w Osobie Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła, ale też jest powołany do tego, by być dobrym pasterzem na wzór Chrystusa – Dobrego Pasterza, który oddał życie za „owce swoje”

<sup>10</sup> *List do kapłanów*, nr 3.

<sup>11</sup> Por. tamże, nr 5.



Św. Tomasz z Akwinu wytyczył bardzo łatwe kryterium rozpoznawania pasterza dobrego od złego: „Obowiązkiem pasterza jest miłość [...]. Należy bowiem wiedzieć, iż istnieje różnica pomiędzy dobrym a złym pasterzem. Pasterz dobry troszczy się o dobro owczarni, zły natomiast zabiega o swe własne dobro. Gdy chodzi o zwyczajnych pasterzy, nie wymaga się od dobrego pasterza, aby dla dobra owczarni wydawał się na śmierć. Ponieważ jednak dobro duchowej owczarni stoi wyżej niż życie pasterza, dlatego kiedy niebezpieczeństwo zagraża zbawieniu trzody, każdy duchowy pasterz powinien umieć przyjąć śmierć dla dobra owczarni. O tym właśnie mówi Pan: «Dobry pasterz daje życie swoje – to jest życie ciała – za swoje owce» z tytułu swego urzędu i miłości. Jedno i drugie potrzebne, to jest, aby owce należały do niego i aby on je miłował; urząd bez miłości nie wystarcza”<sup>12</sup> Św. Augustyn, zacytowany przez Jana Pawła II w posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis*, wprost określa ten urząd urzędem miłości: „*Sit amoris officium pascere dominicum gregem*” (por. PDV 24). Duch Święty, który jest Miłością osobową w Tajemnicy Trójcy Świętej i który „[...] rozlewa miłość w sercach naszych” (Rz 5, 5) pobudza do takiej miłości i uzdalnia do bytowania na sposób daru miłości aż do heroicznego naśladowania Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa, który swe życie dał dla chwały Ojca i zbawienia świata.

Wszystkie dary Ducha Świętego ukierunkowują nas ku doskonałości takiego miłowania. Można nawet powiedzieć, że stawianie daru mądrości na pierwszym miejscu wskazuje ten cel wszystkich darów: mądrości, rozumu, rady, męstwa, wiedzy, pobożności i bojaźni Bożej. *List*, za św. Grzegorzem Wielkim, przypomina odwrotny klucz tego szeregowania, by wskazać na etapy procesu wieńczonego darem mądrości: „Przez bojaźń wzrastamy bowiem ku pobożności, od pobożności zaś ku wiedzy, dzięki wiedzy zyskujemy męstwo, a dzięki męstwu radę, z pomocą rady zdobywamy rozum, z pomocą zaś rozumu mądrość – tak, dzięki siedmiorakiej łasce Ducha, u szczytu tej drogi otwiera się przed nami brama życia w niebie”<sup>13</sup>

Ojciec Święty, który omawia rolę tych darów w życiu kapłana w formie sygnalizowania jedynie działania tych darów, wychodzi od daru mądrości i kończy na darze bojaźni Bożej. Przez dar mądrości Duch Święty uzdalnia kapłana do uczynienia własną mądrości Ewangelii wyrażającej miłość Ojca

<sup>12</sup> *Liturgia Godzin*, t. IV, s. 116–117.

<sup>13</sup> *Hom. in Ezech. II, 7, 7*; por. *List do kapłanów*, nr 3.

niebieskiego w odniesieniu do siebie i do Chrystusowego Kościoła. Można powiedzieć w nawiązaniu do tego, że przez dar mądrości kapłan nie tylko ujmuje rzeczywistość w sensie poznawczym, lecz także w sensie odkrycia hierarchii wartości i odniesienia tych wartości do wartości najwyższej, do urzeczywistnienia uszczęśliwiającej komunii miłości z Bogiem i całym Bożym stworzeniem już na etapie pielgrzymowania, ale ostatecznie w życiu wiecznym. To właśnie dzięki życiu zgodnie z tym darem i tchnieniami Ducha kapłan jest człowiekiem Bożego punktu widzenia, jest pośród tego świata uobecnieniem świata innego, i pośród logiki tego świata ukazuje logikę ewangelicznych błogosławieństw.

Dar rozumu jest dany kapłanowi, by prawdy przez Boga objawione, rozumiał w ich najgłębszym sensie, by zrozumiane przekazywał „z mocą i przekonaniem” innym jako zbawcze orędzie, jako Dobrą Nowinę. Wydaje się, że uzdolnienie rozumu przez ten dar wiedzie do jasnego odróżnienia tego, co jest prawdą w wymiarze naturalnym, od tego, co przerasta ten wymiar, co objawia Boże słowo jako Boże; że uzdalnia też kapłana do tego, by nie mieszał słowa własnego ze słowem Bożym, by ludzkim punktem widzenia nie kompromitował punktu widzenia Bożego.

Przez dar rady, według Jana Pawła II, kapłan doznaje oświeceń pozwalających mu rozeznawać zamysł Bożej Opatrzności, który często stoi w sprzeczności z zamysłami ludzkimi i wybierać drogę zamysłu Bożego. Wielka dziedzina rozeznawania, która zawarta jest już w ewangelicznym: „Poznacie ich po ich owocach” i w kryteriach rozpoznawania ducha tego świata od duchów zwodniczych, wytyczonych przez św. Jana i św. Pawła, a w czasach nowożytnych szczególnie przez św. Ignacego Loyolę i wielkich mistrzów duchowości chrześcijańskiej, odwołuje się do tego daru. Kapłan jako pasterz ludu Bożego, jako spowiednik i kierownik duchowy ma szczególną potrzebę funkcjonowania w nim tego daru.

Nie ulega wątpliwości, że odwaga kroczenia po drogach zamysłu Bożego, po drogach kontestowania ducha tego świata i życia według ducha błogosławieństw ewangelicznych nie byłaby wystarczająca bez daru męstwa, dzięki któremu kapłan zdolny jest pełnić swą posługę wbrew wszystkim przeciwnościom. Jeśli Jezus Chrystus zapowiadał, że skoro prześladowali Jego, to także będą prześladować Jego uczniów i apostołów; jeśli zapewniał swych uczniów, by nie zwątpili, gdyż On zwycięży świat, to jednocześnie dał im obietnicę Ducha Świętego: „On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we

Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sędzie – bo władca tego świata został osądzony” (J 16, 8-11).

Dar wiedzy pozostaje w służbie daru rozumu i rady. Dzięki niemu kapłan, który pełni swą misję pośród tego świata i w splocie trudnych do rozszyfrowania powiązań różnych przyczyn, a szczególnie ich powiązania z Przyczyną Pierwszą, ma zdolność wnikania w tajniki tych powiązań i zachowania ostatecznie spokoju w obliczu wszelkich zawirowań w dziejach ludzkich.

Pomaga mu niewątpliwie w tym dar pobożności, który uzdalnia do więzi i zjednoczenia z Bogiem, oraz zawierzenia Bogu i Jego Opatrzności. Wiadomo, że wspomniana więź i zjednoczenie dokonuje się nie tylko na bazie wiedzy religijnej, lecz także, a nawet nade wszystko na bazie religijnego doświadczenia w przeżywaniu chrześcijańskiej wiary, nadziei i miłości. Można też uznawać, że dar ten uzdalnia do ewangelicznego ubóstwa, które całą swą nadzieję pokłada nie w dobrach tego świata i wpływach tego świata, lecz w Bożej Opatrzności.

Wreszcie przez dar bojaźni Bożej kapłan zostaje uzdolniony do żywego uznania swej ludzkiej niewystarczalności i ułomności oraz otwarcia się na dar Bożej wystarczalności, doskonałości i niezawodności. W świecie pychy, która ma mi ludzkość współczesną ideologiami samowystarczalności i samozbawienia, życie pod wpływem tego daru i działania Ducha Świętego poprzez ten dar nabiera znamion szczególnej wymowy. Wyraża się ona synowskim lękiem przed grzechem, ale w sytuacji zniewolenia grzechem, synowską ufnością w miłosierdzie Ojca niebieskiego, co znajduje swe ewangeliczne potwierdzenie w perykopie o synu marnotrawnym i jego miłosiernym ojcu<sup>14</sup>

Z wszystkich wymienionych darów, poprzez które Duch Boży czyni nas świętymi, albo dzięki którym stajemy się uzdolnieni do boskiego sposobu naszego poznawania i miłowania charakteryzującego mistyczny poziom naszego życia chrześcijańskiego i kapłańskiego, najważniejszy jest Dar, którym jest sam Duch Święty, nazwany w IV Modlitwie Eucharystycznej „Pierwszym Darem dla wierzących” To właśnie uległość i posłuszeństwo temu Darowi – Duchowi Świętemu – zapewnia wszystkim chrześcijanom według ich stanu życia w Kościele i w świecie, oraz kapłańskiemu stanowi życia i pełnionej misji doskonałość miłości, na której polega istota

---

<sup>14</sup> Por. tamże, nr 5.

świętości, do której wszyscy są powołani, zgodnie z charakterem ich stanu życia.

## V PRZYJAĆ DAR – DUCHA ŚWIĘTEGO

Zarówno tradycyjna nauka Kościoła, a szczególnie encyklika Jana Pawła II *Dominum et Vivificantem* pouczają za danymi Pisma świętego, że całe życie nadprzyrodzone, stanowiące owoc rewelatywno-zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, staje się naszym udziałem poprzez działanie Ducha Świętego. Ta świadomość zawarta jest w papieskim *Liście*, szczególnie w odniesieniu do łaski kapłaństwa, do kapłańskiej świętości i doskonałego wypełnienia posłannictwa kapłańskiego. Już w Wstępie *Listu* czytamy: „W dniu święceń kapłańskich otrzymaliśmy szczególne wylanie Ducha Poczyciela, w mocy którego zmartwychwstały Chrystus odnowił w każdym z nas to, czego dokonał w swoich uczniach wieczorem w dniu Paschy” To właśnie w Tym Duchu jest źródło godności kapłańskiej i kapłańskiej misji dla chwały Boga i zbawienia świata. Ojciec Święty w końcowej części swego *Listu* nawiązuje do gestu leżenia krzyżem przed święceniami kapłańskimi i klęczenia przed biskupem. Gesty te mają swoją wymowę uniżenia przed majestatem łaski otrzymywanej w mocy Ducha Świętego. Wielki Czwartek przypomina powinność ustawicznego bycia w takim uniżeniu przed darującym się nam Duchem Świętym i obdarowującym nas swymi rozlicznymi darami i pozostawaniu w ustawicznej uległości Jego natchnieniom w kapłańskim życiu i posługiwaniu.

Modlitwa błagalna do Ducha Świętego w czasie liturgii święceń znaczone gestami wspomnianego uniżenia i pokory przywołuje do świadomości Maryjne *fiat* w obliczu powołania Jej do godności Bożej Rodzicielki i Jej uległość Duchowi Świętemu, z mocy którego poczęła i zrodziła Syna Bożego – Jedynego Arcykapłana Nowego Przymierza. „Kapłan jest powołany, aby swoim *fiat* nieustannie zbliżał się do wzoru, jaki dała mu Maryja, i tak jak Ona poddawał się przewodnictwu Ducha”<sup>15</sup> To właśnie w takiej postawie uległości Duchowi Świętemu, na wzór Maryi, kapłan znajdzie natchnienie i moc do twórczego przeżycia swego celibatu, posłuszeństwa oraz ubóstwa i zostanie doprowadzony do doskonałej komunii z Trójcą Świętą.

<sup>15</sup> Tamże, nr 7

Odwołując się do słów hymnu do Ducha Świętego, śpiewanego w czasie liturgii święceń kapłańskich:

Daj nam przez Ciebie Ojca znać,  
Daj, by i Syn poznany był,  
I Ciebie, jedno tchnienie Dwóch,  
Niech wyznajemy z wszystkich sił.

Ojciec Święty kreśli obraz życia kapłańskiego, które Duch prowadzi od poznawania Tajemnicy Trójcy Świętej «*per speculum in aenigmate*» (1 Kor 13, 12) ku kontemplacji «*facie ad faciem*» doskonałości życia Trynitarnego. Śmierć, która czeka u kresu życia i posługiwania kapłańskiego, dzięki zażyłości z Duchem Świętym, staje się upragnionym oczekiwaniem na spotkanie z Chrystusem i jest przyjmowana jako wyraz wypełnienia pełnej miłości woli Ojca, Syna i Ducha Świętego. „Pocieszyciel – «droga, którą wspinamy się ku Bogu» (św. Ireneusz, *Adv. Haereses*, III, 24, 1) – przyciąga go do Ojca, wzbudza w jego sercu żarliwe pragnienie ujżenia Jego oblicza. Poucza go o wszystkim, co dotyczy Syna, i podsycza tęsknotę za Nim. Objawia mu tajemnicę swojej Osoby i sprawia, że potrafi dostrzec Jego obecność we własnym życiu i w dziejach”<sup>16</sup>

\*

W zakończeniu dokonanych refleksji nad orędziem papieskim skierowanym przez Jana Pawła II do kapłanów w Liście na Wielki Czwartek roku poświęconego Duchowi Świętemu winniśmy zauważyć, że intencją Ojca Świętego nie było głoszenie pełnej nauki Kościoła o Duchu Świętym. Nauka taka została zawarta w Encyklice *Dominum et Vivificantem. List*, nawiązując do hymnu *Veni Creator Spiritus*, śpiewanego w czasie liturgii sakramentu święceń, sygnalizuje bardziej niż rozwija prawdy, które w relacji kapłan i Duch Święty mają źródłowe i niezbywalne znaczenie. *List* jest bardziej adhortacją skierowaną do kapłanów, by pogłębili swą świadomość własnej tożsamości także przez odniesienie tajemnicy swego kapłaństwa i kapłańskiego posługiwania do Ducha Świętego, by od nowa przeżywali wciąż, że ich kapłaństwo jest z mocy Ducha Świętego, że ich

---

<sup>16</sup> Tamże, nr 6.

zdolność skutecznego i owocnego przepowiadania Ewangelii i sprawowania sakramentów świętych ma swe źródło w mocy tegoż Ducha, że doskonałość ich kapłańskiego życia i pełnionej posługi jest także z darów Ducha, że w wyniku tego ich najlepszą postawą jest otwarcie się na te dary i nade wszystko przyjęcie tego Daru, którym jest sam Duch Święty i uległość Jego natchnieniom.

Kreśląc złożoność i dramatyczność zjawisk naszego świata w encyklice *Dominum et Vivificantem*, złożoność i dramatyczność zagrożeń człowieka na naszym etapie dziejów, a można powiedzieć, na każdym etapie zmagania prawdy z „ojcem wszelkiego kłamstwa” oraz dobra ze złem, Ojciec Święty stawia znamienne pytanie i daje odpowiedź: „Kto zwycięży? Ten, kto potrafi przyjąć Dar” (nr 55). Jeśli ktokolwiek ma rozumieć te słowa Jana Pawła II, i jeśli ktokolwiek ma być w ustawicznej dyspozycyjności przyjęcia tego Daru i życia pod jego tchnieniem i oddziaływaniem, to w pierwszym rzędzie kapłan Chrystusowy, którego z istoty jego kapłańskiej godności i kapłańskiej misji można zasadnie nazywać nie tylko *alter Christus*, ale także *alter Spiritus*. Jest bowiem z mocy Ducha, pełni swe posłannictwo w mocy Ducha i osiąga świętość i doskonałość swego posługiwania z darów Ducha, Ducha Świętego – Daru Ojca i Syna.